

# Drogi i bezdroża średniozamożnej szlachty do stanu magnackiego. Wewnątrzrodzinne uwarunkowania awansu w czasach wczesnonowożytnych<sup>1</sup>

W dotychczasowej dyskusji nad drogami awansu szlachty do elity społecznej, w późniejszych czasach do statusu magnackiego, eksponowano pochodzenie jednostki, wielkość zgromadzonego przez nią majątku, zasługi wojenne, protekcję, ale przede wszystkim łaskę królewską<sup>2</sup>. Według Adama Szwedę „w średniowiecznym (choć nie tylko) społeczeństwie droga, zarówno indywidualnej kariery, jak trwalszego społecznego awansu całej rodziny, wiodła przez różnego rodzaju usługi wyświadczone władcy. To łaska monarsza była głównym czynnikiem, dzięki któremu na znaczeniu zyskiwały osoby pochodzące spoza dotychczasowej elity, nawet szeroko pojmowanej”<sup>3</sup>.

Wszystkie wspomniane wyżej czynniki uznać można za zewnętrzne względem aspirującej do awansu osoby, choć wynikały one z jej wyborów politycz-

---

<sup>1</sup> Świadom toczącej się dyskusji na temat tego, czy magnateria stanowiła w Rzeczypospolitej odrębny stan, używam w niniejszym tekście pojęcia „stan” według uniwersalno-referencyjnej definicji zaproponowanej przez Maxa Webera, a wprowadzonej do literatury przedmiotu przez H. Litwiną (H. Litwin, *Magnateria polska 1454–1648. Kształtowanie się stanu*, PH, t. 74, 1983, z. 3, s. 451–469).

<sup>2</sup> A. Gąsiorowski, *Czynniki rozwarstwienia stanu szlacheckiego w średniowiecznej Polsce*, w: *Struktura feudalnej społeczności na ziemi Czechosłowacja i Polska do przełomu 15 a 16 stulecia*, red. J. Čierny [et al.], Praha 1984, s. 85; A. Wyczański, *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, cz. 1, Wrocław 1986, s. 119–128; A. Janeczek, *Migracje szlachty polskiej na Ruś – w poszukiwaniu awansu społecznego i majątkowego (XIV–XV w.)*, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 149–150 – tu starsza literatura.

<sup>3</sup> A. Szweða, *Służba w dyplomacji drogą do awansu społecznego?*, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 169.

nych, aktywności czy determinacji. Istniała jednak druga strona zjawiska, ta na którą jednostka miała wpływ ograniczony lub zupełnie była pozbawiona wpływu. To indywidualne cechy wrodzone oraz środowisko rodzinne, warunkujące start człowieka w dorosłe, samodzielne życie. Kwalifikacjom osobistym awansujących jednostek, cechom ich charakteru, prezencji, elokwencji czy zdrowiu nie poświęcono w dotychczasowej historiografii należnego miejsca. Podobnie prawie nieobecna jest w literaturze przedmiotu refleksja nad środowiskiem rodzinnym, warunkującym w znacznym stopniu możliwości awansu jednostek. Powstało wprawdzie wiele prac naświetlających kręgi rodzinne wybitnych postaci życia publicznego, uwaga badaczy skupia się jednak prawie zawsze na powiązaniach genealogicznych, stanie majątkowym i drogach awansu<sup>4</sup>. Znacznie więcej informacji na poruszany tutaj temat znaleźć można w monografiach osób i rodzin z czasów nowożytnych, co z oczywistych względów uwarunkowane jest charakterem i stanem zachowania źródeł<sup>5</sup>. Uwagi na temat cech i jakości danego środowiska rodzinnego, prawie zawsze wypowiedane są na marginesie innych zagadnień, głównie genealogicznych i majątkowych. Nie doczekały się jednak ujęcia zbiorczego, syntetyzującego, na co z całą pewnością zagadnienie to zasługuje.

Sygnalizując jedynie problematykę przyjrzymy się zatem owym uwarunkowaniom osobistym, które możemy określić jako subiektywne, oraz wewnątrzrodzinnym, czyli z punktu widzenia jednostki – obiektywnym.

## Uwarunkowania subiektywne

Przekazy źródłowe informujące wprost o dysponowaniu przez jednostkę cechami psychofizycznymi, niezbędnymi zarówno do awansu, jak i utrzymania się w elicie społecznej, są niezwykle rzadkie. Występują przede wszystkim w lite-

<sup>4</sup> M.in. F. Sikora, *Krąg rodzinny i dworski Dymitra z Goraja i jego rola na Rusi*, w: *Genealogia. Kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczy*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1989, s. 55–89; J. Kurtyka, *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakosławica ze Stróżysk i Rzeszowa (ze studiów nad rodem Półkoźców w XIII i XIV wieku)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. VI–VII, 1988–1989, s. 7–61; A. Sochacka, *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkoźców w średniowieczu*, Lublin 1993; J. Bieniak, *Krąg rodzinny Jadwigi z Żerkowa*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 135–146.

<sup>5</sup> M.in. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, t. 1–2, Poznań 1912; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985; I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka – jego działalność w ziemi wiskiej (1682–1710)*, Warszawa 1989; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.

raturze panegirycznej, z natury rzeczy eksponującej, nierzadko z przerysowaniem, cechy pozytywne swych bohaterów<sup>6</sup>. Natomiast częściej, choć bynajmniej nie powszechnie, zdarzają się przekazy mówiące o jakichś defektach psychofizycznych, które blokowały lub skutecznie załamywały rozwijającą się karierę jednostki i rodziny. A. Szybkowski stwierdza wprost, że „bezdyskusyjny jest, jak się zdaje, fakt braku akceptacji w stosunku do ludzi psychicznie chorych w średniowiecznym społeczeństwie, hołdującym kultowi ogólnej sprawności”<sup>7</sup>. Stwierdzenie to przystaje także do czasów nowożytnych<sup>8</sup>. Choroba psychiczna skazywała dotkniętych nią na wegetowanie na marginesie życia społecznego. Wystąpienie choroby u dorosłego człowieka eliminowało go z dotychczasowej aktywności. Za przykład przerwania dobrze zapowiadającej się kariery publicznej, spowodowanego chorobą psychiczną, może posłużyć osoba podkomorzego krakowskiego (1408), a następnie podstolego krakowskiego (1410–1426) Gniewosza z Dalewic, odsuniętego od pełnienia urzędu z powodu choroby<sup>9</sup>. Za niepozytywną i niezdolną do czynności prawnych uważano też osobę chorą na padaczkę (*morbo caduco mente et corpore debilis*)<sup>10</sup>. Informacje wprost stwierdzające ułomność czy chorobę psychiczną zdarzają się rzadko (*quae non est commode rationis*; „upadła jest”; *mente captus*)<sup>11</sup>. Częściej, o wystąpieniu choroby psychicznej, przekonuje pośrednio fakt ustanawianej, bądź sprawowanej nad kimś kurateli<sup>12</sup>. Podejrzanie odnośnie do zdrowia psychicznego danej osoby nasunąć też może przydanie jej przez współczesnych charakterystycznego przezwiska, z tym zastrzeżeniem, że dotyczy to tylko i wyłącznie tej konkretnej osoby, nie zaś jej potomków, u których owo przezwisko mogło być dziedziczone bez odniesienia do ich stanu zdrowia<sup>13</sup>. Przykładowo „kotem” zwano osoby z „płochą

<sup>6</sup> Przykładowo: S. Orzechowski, *Żywoć i śmierć Jana Tarnowskiego*, w: *Wybór pism*, opr. J. Staronawski, Biblioteka Narodowa, ser. 1, nr 210, Wrocław 1972.

<sup>7</sup> A. Szybkowski, *Gniewosz Młodszy z Dalewic i Elżbieta Warszowna. Szkic z życia małopolskiej elity pierwszej połowy XV wieku*, w: *Polska, Prusy, Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. Janowi Powierskiemu w trzydziestelecie pracy naukowej*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1995, s. 168.

<sup>8</sup> M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987, s. 21–52 i n.

<sup>9</sup> A. Szybkowski, *Gniewosz Młodszy*, s. 166–174.

<sup>10</sup> Pod rokiem 1552 zanotowano takie stwierdzenie w odniesieniu do Anny Jeżowskiej (ANKr., ziemskie bieckie, t. 13, s. 396–397).

<sup>11</sup> W roku 1572 opiekun Agnieszki Broniowskiej stwierdził, że *non est commode rationis*, „upadła jest” (Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, 1, s. 644–647).

<sup>12</sup> 25 V 1593 król wyznaczył kuratora dla Mikołaja Tworowskiego, który był *mente captus* (SMK, t. VII, nr 160).

<sup>13</sup> Trudno na przykład doszukiwać się odchylenia od normy wszystkich przedstawicieli rodziny Kotów herbu Pilawa, z wsi Kotki w powiecie wiślickim (M. Wolski, *Potoccy herbu Pilawa do*

głową”, a więc różnego typu narwańców, szaleńców czy gwałtowników. Takie rozumienie owego przezwiska podaje nam Mikołaj Rej: „U nas każdego zulfacza [...] który jeno z płochą głową/ To każdego kotem zową<sup>14</sup>”. Działający w 2 połowie XVI w. w województwie krakowskim Mikołaj Trzeciecki h. Strzemię zwany Kotem, może służyć za egzemplifikację powyższej charakterystyki Reja<sup>15</sup>.

Defekt zmysłów wzroku i słuchu stanowił także skuteczną barierę w karierze jednostki i przekładał się negatywnie na perspektywy sukcesu jej potomków. Informacje źródłowe na ten temat są także niezwykle skąpe. To w znacznej mierze wynik charakteru i lakoniczności źródeł. Niemniej i z dostępnego materiału źródłowego dzięki wnikliwej analizie udaje się wyluskać potrzebne informacje. Stosunkowo najczęściej dowiadujemy się o czyjejs ślepotie (*caecus*), niezwykle natomiast rzadko o głuchocie (*surdus*)<sup>16</sup>. Równie rzadko dowiadujemy się o osobach głuchoniemych. Przykładem rodziny dotkniętej takim kalectwem są Złodziejowie z Pilchowic i Biskupic, herbu Niesobia. Głuchoniemi byli Jan i Paweł, jedyni synowie kasztelana zawichojskiego (1440–1445) Pawła (Paszka) Złodzieja, a wnukowie kasztelana bieckiego (1377–1403) Paszka Złodzieja seniora<sup>17</sup>. Upośledzenie jedynych synów kasztelana przekreśliło ich szanse życiowe i kontynuację kariery poprzednich pokoleń. Umarli bezżennie, kończąc męską linię rodziny<sup>18</sup>.

Brak daru wymowy, tak cenionej przez współczesnych, uważanej za jeden z niezbywalnych warunków kariery publicznej, był niewątpliwie nieprzekraczalną barierą awansu<sup>19</sup>. Zdolność oratorska wymieniana była przez autorów

---

*początku XVII wieku. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013, s. 36, 62), czy Kotów herbu Doliwa z Dębna w Wielkopolsce (J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i Odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 36–37).

<sup>14</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XI, s. 76; *nobilis Thrzeciecki alias Koth* (ANKr., grodzie sądeckie t. 6, s. 95).

<sup>15</sup> M. Wolski, *Trzeciecy herbu Strzemię. Małopolska rodzina szlachecka XIV–XVI wieku*, Kraków 2005, s. 278–281.

<sup>16</sup> W 1571 r. Jan Trzeciecki z Gawrzyłowej zapisał posąg swym córkom, m.in. niewidomej Bogumile (M. Wolski, *Trzeciecy* s. 221). W całym obfitym materiale wykorzystanym przez autorów *Słowników historyczno-geograficznych ziem polskich w średniowieczu* wzmianki o ślepotie pojawiają się tylko 5 razy, nie licząc nieco częściej występującego przezwiska „Ślepy” (J. Wiśniewski, *Brzeg*, SHGK, cz. I, s. 229; J. Laberschek, *Dobra*, s. SHGK, cz. I, s. 572; F. Sikora i M. Wilamowski, *Łapanów*, SHGK, cz. III, s. 814; J. Luciński, *Czacz*, SHGP, cz. I, s. 277; T. Jurek, *Lusowo*, SHGP, cz. II, s. 685).

<sup>17</sup> F. Sikora, *Biskupice, par. Czchów*, SHGK, cz. I, s. 122–123.

<sup>18</sup> T. Jurek, *Krąg rodzinny starosty wielkopolskiego Wierzbicy (1352–1369), czyli początki rodu Niesobów*, „Genealogia”, I, 1991, s. 25–26.

<sup>19</sup> W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1982, s. 206; H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, Kraków 2011, s. 74.

starożytnych, jak i renesansowych, jako niezbędna w karierze dworskiej<sup>20</sup>. Nie bez przyczyny zatem aspirująca do awansu szlachta tak wysoko ceniła różnego rodzaju zbiory mów, przekazując je w spadku, a nawet każąc się z nimi portretować. Wśród ruchomości pozostałych po zmarłym w 1521 roku Marcynie Broniowskim herbu Tarnawa, staroście lubaczowskim i burgrabim krakowskim znaleziono *libellum orationes in se contentem*<sup>21</sup>. Broniowski, dość ubogi szlachcic sandomierski, zgromadziwszy w wyniku wiernej służby dworskiej spory majątek, doszedł do urzędów i pozycji, otwierającej jego synom drogę do awansu. Inny zamożny, z dalekosiężnymi ambicjami szlachcic, sędzia ziemski krakowski Jan Pieniążek herbu Odrowąż, właściciel znacznych dóbr na Rusi Czerwonej i w ziemi krakowskiej, kazał się przedstawić na swym własnym nagrobku z księgą mów (*cum libello orationum*) oraz małym wieńcem (*scrophilium*) oznaczającym najpewniej laur uniwersytecki<sup>22</sup>. Informacje o defekcie wymowy nie znajdują się w źródłach. Ułomność taką zdradza być może charakterystyczne przezwisko „Momot”, występujące w różnych częściach kraju, a określające osobę jąkającą się, bełkoczącą, mówiącą niewyraźnie<sup>23</sup>.

Zły stan fizyczny, chorowitość i związany z nią brak energii życiowej, które to elementy pośrednio ograniczały możliwości awansu, są także trudne do stwierdzenia na podstawie źródeł. Dopiero analiza sytuacji rodzinnej i faktów z życia danej osoby pozwala na wysunięcie takiej hipotezy. Brak sukcesów życiowych, w tym majątkowych, nieudzielanie się w życiu publicznym i służbie wojskowej, a także występowanie podobnych cech u potomków, wreszcie wymieranie dzieci w młodym wieku, wszystko to uprawnia do przypuszczeń o ja-

---

<sup>20</sup> M. Wojtkowska-Maksymik, „*Gentiluomo cortigiano*” i „*dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka*, Studia Staropolskie. Series Nova, t. XIII (LXIX), Warszawa 2007, s. 108–111.

<sup>21</sup> CC 38, s. 775–776

<sup>22</sup> M. Szyma, *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, s. 281; M. Wolski, *Dzieje Pruchnika i okolic do końca XVI wieku*, w: *Pruchnik*, s. 103.

<sup>23</sup> Momot, *jąkała, homo balbus* (*Słownik staropolski*, t. IV, Wrocław 1965, s. 325). W województwie krakowskim żyła rodzina Momotów, których najwcześniejsi przedstawiciele Mikosz Momot z Goszyc (1376) i Dzierżek Momot z Goszyc i Kromolowa, dziedziczyli już ten przydomek po nieznanym nam eponimie, być może tkniętym wadą wymowy. Oprócz nich żyli tu też inni Momotowie, najpewniej nie spokrewnieni z dziedzicami Goszyc. Przezwisko to występuje też w innych dzielnicach Polski (F. Sikora, *Biskupice*, SHGK, cz. I, s. 126; tegoż, *Cudzynowice*, SHGK, cz. I, s. 425; tegoż, *Druszków*, SHGK, cz. I, s. 606; J. Laberschek, *Goszyce*, SHGK, cz. I, s. 814–815; tegoż, *Kłobuck*, SHGK, cz. II, s. 566; tegoż, *Kromolów*, SHGK, cz. III, s. 145–147; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Chrzanów*, SHGK, cz. I, s. 381; J. Luciński, *Dolsk*, SHGP, cz. I, s. 383; R. Rosin, *Borowno*, SHGWiell, s. 64).

kichś dziedzicznych obciążeniach. Taką właśnie sytuację skłonni jesteśmy upatrywać w przypadku Mikołaja Potockiego (zm. 1641), h. Pilawa, syna Stanisława. W roku 1599, po śmierci ojca, został on razem ze starszym bratem przypozwany w toczącej się sprawie sądowej. Opiekunowie uzyskali wówczas odroczenie na trzy lata z powodu jego małoletności, oświadczając, że ma on dopiero 12 lat. Powinien był zatem urodzić się około roku 1587. Tymczasem był on dowodnie synem pierwszej żony swego ojca, Zofii z Fredrów, poślubionej około 1581 roku, a zmarłej w 1583 roku. Tak więc Mikołaj w rzeczywistości miał w 1599 roku co najmniej 16 lat. Jedynie drobną budową ciała i ogólnie słabym rozwojem fizycznym można wytłumaczyć skuteczne wprowadzenie w błąd sądu<sup>24</sup>. Chorowitość i brak energii życiowej zaciążyły na późniejszym życiu Mikołaja, powodując brak sukcesów i wygaśnięcie tej linii rodziny na jego dwóch małoletnich synach.

### Uwarunkowania obiektywne

Dotychczasowe stwierdzenia odnosiły się do różnego rodzaju defektów psychofizycznych jednostki utrudniających lub wręcz uniemożliwiających jej karierę i awans społeczny. Przejdźmy jednak do uwarunkowań wewnątrzrodzinnych, a zatem niezwiązanych z cechami poszczególnych osób.

Długowieczność ojców, i związane z tym długotrwały brak samodzielności majątkowej synów, dość zgodnie uważana jest za czynnik skutecznie ograniczający aktywność życiową i perspektywy pełnego udziału w życiu publicznym młodszego pokolenia<sup>25</sup>. Tymczasem z badań monograficznych nad poszczególnymi rodzinami okazuje się, że sprawa jest niejednoznaczna i bardziej złożona. Poza skrajnymi przypadkami ojców celowo niedopuszczających synów do usamodzielnienia, to właśnie dostatecznie długie życie ojców, umożliwiające wprowadzenie synów w dorosłe, samodzielne życie, było jednym z niezwykłych czynników późniejszego awansu. Z kolei rządy opieki, nawet najtroskliwszej, a zwłaszcza wdów i nierzadko ojczymów, kończyły się niejednokrotnie ruiną materialną i pauperyzacją, powodującą zsuwanie się w dół hierarchii społecznej<sup>26</sup>. Wyjątkowym w tym względzie przypadkiem było postępowanie Walente-

<sup>24</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 313, 340.

<sup>25</sup> J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1976, t. II, s. 124–125; M. Koczarska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 133–134.

<sup>26</sup> W źródłach sądowych zachowała się ogromna ilość skarg na byłych opiekunów o roztrwonienie lub co najmniej pomniejszenie majątku czy nierozliczenie się z opieki. O nadużyciach opiekunów zob. A. Jabłonowski, *Stosunki rodzinne na Wołyniu na przełomie XVI-go i XVII-go wieku*, PH, 12, 1911, s. 329–333.

go Fredry, który w 1662 roku wyzuł swych siostrzeńców z majątku, zarzucając im nieszlacheckie po ojcu pochodzenie<sup>27</sup>. Za przykład ruiny materialnej wywołanej przedwczesną śmiercią ojca, przekreślającej perspektywy całkiem realnego awansu synów, posłużyć może historia synów Aleksandra Trzecieckiego z Latoszynka (zm. 1592), właściciela sporego, jak na warunki małopolskie, majątku, składającego się z połowy miasta Dębicy oraz pięciu całych wsi i połowy jednej. Aleksander, wedle Bartosza Paprockiego „człowiek znaczny i r. p. zasłużony [...] *vir gravis et prudens*, a k' temu *catholicissimus*”, był wychowankiem podkanclerzego i biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, na którego dworze zaprzyjaźnił się z wieloma synami bogatej szlachty i magnaterii<sup>28</sup>. Kontakty te zostały wzmocnione poprzez małżeństwo z Jadwigą Mielecką, córką podkomorzego sandomierskiego Waleriana i Zofii Kamienieckiej, a wnuczką po matce wojewody podolskiego Marcina i Jadwigi z Sienieńskich, dawały podstawy kariery i awansu społecznego jego synów. Dwór Aleksandra w Gawrzyłowej był lokalnym centrum aktywności szeroko pojętej rodziny, sąsiadów i sporej liczby klientów. Niestety nagle śmierć ojca, nieporadność wdowy oraz wygórowane żądania finansowe siostr zmarłego męża, wreszcie konieczność wypłacenia posagów idącym za mąż córkom, doprowadziły do nadmiernego zadłużenia majątku. W efekcie starszy syn całkowicie utracił swój majątek, a w rękach młodszego, jedynego kontynuatora rodziny, pozostała już tylko jedna wieś<sup>29</sup>.

Innym przykładem degradacji majątkowej i społecznej są losy potomków średniozamożnego, trzywioskowego, szlachcica z województwa sandomierskiego, Bartłomieja Trzecieckiego. Po jego śmierci około 1637 roku wdowa Katarzyna z Dzieciołowskich objęła opiekę nad dziećmi i majątkiem. W 1644 roku wydając za mąż córkę Joannę za Jerzego Podhorodeńskiego herbu Korczak, pochodzącego z bogatej wołyńskiej szlachty, wyznaczyła jej wysoki, jak na środowisko z którego się wywodziła, posag 5000 złotych polskich<sup>30</sup>. Warto podkreślić, że siostra Joanny wydana za mąż jeszcze przez ojca otrzymała tylko 3000 złp<sup>31</sup>. Wysokość posagu Joanny, jak dowiadujemy się z protestacji jej stryja Piotra Trzecieckiego, przekraczała wartość dóbr jej zmarłego ojca (*bona praedicti olim* [Bartłomieja – MW] *non sufficiunt*) i narażała na pauperyzację pozostałe ro-

<sup>27</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. I, Kraków 1960, s. 229.

<sup>28</sup> M. Wolski, *Trzeciecy*, s. 232.

<sup>29</sup> M. Wolski, *Trzeciecy*, s. 233–242.

<sup>30</sup> Intercyza między Katarzyną Trzeciecką a Jerzym Podhorodeńskim zawarta została w Łucu 5 VIII 1644 pod zakładem 9000 złotych polskich (CDIAUK, f. 25 [grodzkie łuckie], opis 1, sprawa 240, k. 60–65v).

<sup>31</sup> ANKr., Castrensia Biecensia, 49, s. 828–831.

dzeństwo<sup>32</sup>. I rzeczywiście, w celu uzyskania potrzebnej kwoty, konieczne okazało się zastawienie dóbr aż na 6 lat<sup>33</sup>. Efektem nadmiernego zadłużenia była konieczność dalszego zastawienia dóbr i stałe kłopoty finansowe Pawła Trzecieskiego, jedyne go męskiego potomka Bartłomieja, a wreszcie podjęcie przezeń służby na dworze Lubomirskich<sup>34</sup>.

Wielodzietność, zwłaszcza wielość potomków męskich, ma w historiografii także niejednoznaczną ocenę. Już w połowie XVIII w. wojewoda poznański Stefan Garczyński w swej *Anatomii Rzeczypospolitej* pisał o ówczesnej magnaterii i bogatej szlachcie: „gdy dzieci wiele, utyskują; boją się, aby dom ich nie zdrobniał”<sup>35</sup>. Teresa Zielińska zauważyła jednak, że „warunkiem pierwszym i koniecznym utrzymania świetności rodu była odpowiednia liczba potomków płci męskiej, którzy by zapewnili jego kontynuację” oraz, że „ciągłość rodu jest zapewniona, gdy w pokoleniu jest 6–8 chłopców”<sup>36</sup>. W innym jednak miejscu, analizując przyczyny znikania rodzin senatorskich, stwierdziła: „podupadają niektóre rody silnie rozrodzone, a liczne potomstwo uważane bywa za przyczynę zmierzchu świetności”<sup>37</sup>. Z kolei Janusz Kurtyka stwierdził, że „najkorzystniejszą sytuacją było posiadanie stosunkowo nielicznego potomstwa”, a dzieło ojca „łatwo mogło się załamać, gdy „protoplasta” miał zbyt dużo dzieci”<sup>38</sup>. Podobnie Alicja Szymczakowa skonstatowała, że z jednej strony „posiadanie liczne go potomstwa groziło nadmiernym podziałem majątku i pauperyzacją rodziny”, ale „zbyt mała rodzina narażała się na wymarcie”<sup>39</sup>.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z sytuacją każdorazowo uzależnioną od wielkości majątku ojczyściego. Tak więc wielodzietność nie musiała mieć destrukcyjnego wpływu na perspektywy awansu. Istotne było raczej to, jak w takiej sytuacji zachowywała się rodzina.

<sup>32</sup> IO III 1645 (ANKr., Castrensia Biecensia 182, s. 877–878).

<sup>33</sup> M. Wolski, *Trzeciescy*, s. 193.

<sup>34</sup> W roku 1666 był dworzaninem starosty perejaśławskiego Aleksandra Lubomirskiego (CDIAUK, f. 40 [Castrensia Latyczoviensia], op. 1, spr. 2, k. IIIv.).

<sup>35</sup> Za J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów*, t. II, s. 147.

<sup>36</sup> T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 148.

<sup>37</sup> T. Zielińska, *Magnateria*, s. 183–184.

<sup>38</sup> J. Kurtyka, *Posiadłość, dziedziczność i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowoczesną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. LXV, 1999, s. 186.

<sup>39</sup> A. Szymczakowa, *Stan badań nad rodziną szlachecką późnego średniowiecza*, w: *Genealogia. Stan i perspektywy badań na społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 92.

O wiele bardziej destrukcyjnie na stan materialny rodziny, a przez to i możliwości awansu niż wielość synów, wpływała większa ilość córek, choć jak zauważono w literaturze w późnym średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych występował stały niedobór kobiet<sup>40</sup>. „Zagrożenie” ze strony zbyt licznych córek należy więc traktować względnie, mając na uwadze, podobnie jak w przypadku większej liczby synów, możliwości finansowe konkretnej rodziny. Przykładowo Stanisław Trzeciecki z Niecwi (zm. 1552), właściciel dużego majątku w ziemi sądeckiej, złożonego z ośmiu wsi, miał trzy siostry. Dwie starsze zdążył jeszcze wyposażyć ojciec, a najmłodszą sam Stanisław, któremu udało się utrzymać nieuszczerplony majątek predestynujący go do awansu. Na przeszkodzie stanęła przyczyna nieprzewidywalna – nagła śmierć w młodym wieku<sup>41</sup>.

U Potockich, pnących się błyskawicznie w górę hierarchii społecznej, występowała mała ilość córek: w pokoleniu dzieci podkomorzego halickiego Jakuba (zm. 1551), protoplasty rodziny, było 4 synów i 3 córki. W pokoleniu jego trzech synów, którzy założyli rodziny, urodziło się 7 mężczyzn i 4 kobiety, natomiast wśród wnuków 15 mężczyzn i 8 kobiet<sup>42</sup>. To niewątpliwie uchroniło ich od zbyt-nych wydatków na posagi. Zwykle nadreprezentacji kobiet w pokoleniu starano się zaradzić ograniczając wysokość posagów, wydając córki za niżej stojącą w hierarchii społecznej szlachtę lub kierując je do klasztorów<sup>43</sup>.

Sprawą podnoszoną w literaturze przedmiotu jest rola małżeństw w awansie społecznym. T. Zielińska stwierdziła, że awans nie odbywał się poprzez koligacje, a były one dopiero jego wynikiem<sup>44</sup>. Do takich samych wniosków doszli też inni historycy okresu nowożytnego Stefan Ciara i Krzysztof Chłapowski<sup>45</sup>. Natomiast badania mediewistów przynoszą inne konstatacje odnośnie do małżeństw, wskazując je jako jeden z czynników ułatwiających awans<sup>46</sup>. Antoni Gąsiorowski, analizując małżeństwa Ostrorogów w XV wieku, dostrzegł jednak związek pomiędzy koligacjami a awansem społecznym<sup>47</sup>. W XVIII w. Marcin

<sup>40</sup> A. Szymczakowa, *Stan badań*, s. 80–81, 90.

<sup>41</sup> M. Wolski, *Trzeciacy*, s. 264–272.

<sup>42</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 348–349.

<sup>43</sup> A. Szymczakowa, *Stan badań*, s. 83.

<sup>44</sup> T. Zielińska, *Magnateria*, s. 147, 153.

<sup>45</sup> K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 122–126.

<sup>46</sup> Ostatnio na ten temat zabrał głos W. Brzeziński, *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 2012, s. 299–303 – tu omówiona wcześniejsza literatura.

<sup>47</sup> A. Gąsiorowski, *Koligacje panów z Ostroroga w XV wieku*, *StMatWP*, t. XIII, 1980, s. 81.

Matuszewicz wprost pisał: „chcę się wzmocnić przez koligacją, rezolwowałem się żenić”<sup>48</sup>.

Małżeństwa trzech pierwszych pokoleń Potockich są znakomitym potwierdzeniem tezy, że koligacje nie zawsze były decydującym czynnikiem wpływającym na karierę. W przypadku Potockich koligacje to ewidentnie wynik przede wszystkim kalkulacji materialnej – śluby były zawierane z jedynaczkami, spadkobierczyniami fortun ojcowskich, siostrami zadłużonych braci, ewentualnie bogatymi sąsiadkami<sup>49</sup>. Pierwsze w tej rodzinie małżeństwo z senatorską córką miało miejsce dopiero w 1603 roku, kiedy to starosta niegrodowy białokamieński Jakub ożenił się z kasztelaną sandomierską Jadwigą Tarnowską, szwagierką kanclerza Jana Zamoyskiego. Jednakże pierwszy urząd senatorski, kasztelanię kamieniecką, otrzymał Jakub dopiero w 1611 roku, czyli osiem lat po ślubie. Wątpić więc należy, aby nominacja była wynikiem tego właśnie małżeństwa. Wcześniej zasłużył się Jakub kilkakrotnie królowi, zwłaszcza w 1607 roku w bitwie pod Guzowem.

Z kolei pierwsze małżeństwo panny Potockiej z senatorem miało miejsce dopiero w pokoleniu prawnuków protoplasty rodziny podkomorzego halickiego Jakuba. Był to ślub Anny, córki kasztelana kamienieckiego Andrzeja, zawarty w 1609 roku z wojewodą ruskim Stanisławem Golskim. Można przypuszczać, że to małżeństwo bardziej przydawało splendoru Golskiemu, którego szlachectwo podawano nawet w wątpliwość, niż Potockim. Jako pierwszy w rodzinie Potockich krzesło w senacie, kasztelanię kamieniecką, osiągnął natomiast w 1607 wspomniany Andrzej, starszy brat Jakuba, ożeniony powtórnie od roku z Katarzyną Tworowską (Buczacką), h. Pilawa, córką podkomorzego kamienieckiego Mikołaja. Nominację na kasztelanię kamieniecką zawdzięczał Andrzej niewątpliwie zasługom wobec króla w czasie rokосу Zebrzydowskiego, nie zaś koligacjom rodzinnym. Podobnie rzecz wygląda w przypadku najstarszego z braci, Jana, mianowanego w 1608 wojewodą braclawskim. To wierna służba dla króla zjednała mu konieczne łaski, nie zaś małżeństwo z Elżbietą Kamieniecką, córką Jana i Anny Kościeleckiej, zawarte w 1584 roku. Również i w odniesieniu do najmłodszego z braci, Stefana, od 1628 roku wojewody braclawskiego, nie widać wpływu małżeństwa zawartego w 1606 roku z Marią Mohylanką córką hospodara mołdawskiego Jeremiasza.

Solidarność rodzinną zaobserwowano i podkreślono w literaturze jako warunek kariery i pozostawania w ramach stanu: „*iunctim* między karierami jed-

<sup>48</sup> Za J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów*, t. II, s. 131–132.

<sup>49</sup> A. Szymczakowa, *Stan badań*, s. 91.

nostki i rodu, które nie rozwijały się w pełni, ani nie utrwały bez wzajemnego współdziałania”<sup>50</sup>. Jan Bystroń pisał, że synom szlacheckim „od małego wszczepiano pojęcia o bliskości krewieństwa, nakazywano dbać wspólnie o honor rodziny, razem iść i razem się popierać”<sup>51</sup>. Życie jednak pisało własne scenariusze, nie zawsze zgodne z obowiązującymi normami. Władysław Łoziński, na podstawie obfitego materiału aktowego z terenu Rusi Czerwonej, pisał, że nader często czyta się o „waśniach domowych, o nienawiści rodzinnej, o walkach na śmierć i życie między rodzonymi braćmi”<sup>52</sup>. Takie naganne przypadki prowadziły niezawodnie do wyniszczenia rodziny, materialnego, a nierzadko biologicznego, i w efekcie do utraty możliwości awansu.

Przykładem zgodnej współpracy i wzajemnego popierania się braci jest rodzina Potockich. W ciągu życia trzech pierwszych pokoleń, kiedy to dokonał się awans z poziomu średnio zamożnej szlachty do magnaterii, nie znajdujemy ani jednej wzmianki, nie tylko o konflikcie, ale nawet drobnym nieporozumieniu między braćmi. Za to znajdujemy wiele przykładów pomocy udzielanej sobie nawzajem przez członków rodziny<sup>53</sup>. Dość wspomnieć pomoc braci Andrzeja i Stefana w opanowaniu i przekazaniu bratu Janowi zamku kamienieckiego w 1590 roku, odsiecz, z jaką oblężonemu przez Hieronima Jazłowieckiego w zameczku w Gródku na Podolu Stanisławowi Potockiemu przyszedł w 1598 roku bratanek starosta kamieniecki Jan Potocki, czy też pomoc zbrojną udzieloną przezeń w 1595 roku bratu Andrzejowi w jego konflikcie z Elżbietą z Herburtów Lanckorońską, w wyniku której spustoszona została Szatawa<sup>54</sup>.

Niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym bezpośrednio na możliwość awansu była jakość zachowań ekonomicznych, zwłaszcza w odniesieniu do podziałów majątkowych. Można tu wyróżnić dwa główne rodzaje podziałów: „pionowy”, wg funkcjonujących kompleksów dóbr, oraz „poziomy”, przyznający wszystkim spadkobiercom równy udział w każdym ze składników majątkowych. W wyniku tego drugiego typu podziału dochodziło do współwłasności, a wraz z nią spadku potencjału gospodarczego i wartości majątku. Podział „poziomy” był z oczywistych względów powszechny u uboższej szlachty, dysponującej jedną wsią. Gdy majątek był nieco większy, często dzielono jeden z jego elementów pomiędzy wszystkich uczestników. Tak bywało w przypadku gniazda rodzinnego lub wsi posiadającej jakieś szczególne walory gospodarcze, np.

<sup>50</sup> T. Zielińska, *Magnateria*, s. 193.

<sup>51</sup> J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów*, t. II, s. 152.

<sup>52</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. I, Kraków 1960, s. 195.

<sup>53</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 341–344.

<sup>54</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 153, 171, 317–320.

urodzajne łąki lub lasy. Bogata szlachta starała się dzielić dobra „pionowo”, według kompleksów majątkowych.

W roku 1538 synowie starosty lubaczowskiego i burgrabiego krakowskiego Marcina Broniowskiego herbu Tarnawa, podzielili się majątkiem ojczystym. Ojciec startował z poziomu właściciela części jednej wsi. W ciągu długiego życia dorobił się znacznej pozycji i okazałego majątku, składającego się z miasta, trzech całych wsi, części w dwóch kolejnych oraz dochodowego wójtostwa. W wyniku podziału główny trzywioskowy kompleks dóbr z rezydencją i kościołem parafialnym uległ rozdzieleniu pomiędzy dwóch braci, tracąc w ten sposób swą integralność i dochodowość. W następnych latach jeden z nich, Stanisław, bardziej obrotny od brata, przeniósł centrum swej aktywności życiowej do nowo nabytych dóbr na Rusi, a przypadłe mu z podziału części w majątku ojczystym obciążał kolejnymi pożyczkami i zapisami posagowymi, nie wiążąc z nimi poważniejszych planów ekonomicznych. Po latach, w 1576 roku, wspomniany Stanisław Broniowski, osiągnąwszy wysoką pozycję społeczną jako dworzanin królewski, koniuszy przemyski i ekonom ruski, sprawujący kilkakrotnie ważne funkcje dyplomatyczne, dokonał podziału między synów swego majątku leżącego w trzech województwach, a składającego się z połowy miasteczka oraz trzech całych wsi i części w czterech kolejnych. Kierując się logiką gospodarczą każdemu z nich przeznaczył po jednym z ukształtowanych kompleksów majątkowych, zachowując mimo rozdzielenia potencjał każdego z nich, umożliwiając racjonalne gospodarowanie<sup>55</sup>.

Innym sposobem ochrony przed nadmiernym rozczłonkowaniem zgromadzonego majątku był niedział umożliwiający dokonanie oszczędności na administracji, inwentarzu martwym i żywym. Ten kolegialny sposób gospodarowania, do niedawna uważany był za anachroniczny. A. Szymczakowa wskazywała na związek przyczynowy między późnym zawieraniem przez mężczyzn małżeństwa, a wstrzymywaniem podziału majątkowego w związku z funkcjonowaniem przez długie lata niedziału braterskiego<sup>56</sup>. W pełni zrehabilitował i prawidłowo zinterpretował ostatnio niedział Jan Wroniszewski, pisząc: „jedną z dróg pozwalających na «przedłużenie życia» majątku rodzinnego był niedział, który z tej perspektywy okazuje się nie reliktem, ale rozwiązaniem racjonalnym”<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> M. Wolski, *Broniowscy herbu Tarnawa do końca XVI wieku. Żołnierze, dyplomaci, uczeni*, w: *Studia genealogiczne poświęcone pamięci profesora Włodzimierza Dworzaczka*, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 41–105.

<sup>56</sup> A. Szymczakowa, *Stan badań*, s. 86.

<sup>57</sup> J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001, s. 26. Por. też M. Koczerska, *Rodzina szlachecka*, s. 102–104.

Długotrwałe utrzymywanie niepodzielnego majątku ojczystego, zwykle do czasu założenia rodzin przez współwłaścicieli, pozwalał na maksymalizację zysków, przy utrzymaniu wydatków na dotychczasowym poziomie i znakomicie służył wzrostowi majątkowemu. Synowie Marcina Broniowskiego, pisarza ziemskiego lwowskiego, zmarłego około 1557/58, pozostawali w niedziale blisko czterdzieści lat, aż do 1593 roku<sup>58</sup>. Z rzadko spotykanym sposobem ochrony potencjału majątkowego spotykamy się u rodziny Potockich herbu Pilawa w okresie ich awansowania do warstwy magnackiej. Niewątpliwie chroniąc się przed niekorzystnym rozdrobnieniem majątku stosowali tymczasowe wydzielenie braciom poszczególnych kompleksów dóbr i ich wymianę w zależności od geografii aktywności publicznej<sup>59</sup>.

Godna wreszcie podkreślenia jest ciągłość koncepcji gospodarczych. J. Kurtyka podkreślał, że dla utrzymania latyfundium rodzinnego, a przez to i jednej z najistotniejszych przesłanek awansu społecznego, konieczne było posiadanie potomstwa, „które z równą energią kontynuowało dzieło życia ojca”<sup>60</sup>. Poczynającym przykładem takiej skutecznej kontynuacji może być historia starań aż trzech pokoleń Potockich o królewską Czartowiec. Było to miasteczko leżące w powiecie kołomyjskim, ważny punkt na ruchliwym trakcie handlowym, wiodącym z Mołdawii w głąb Korony i kontrolujący boczną odnogę owego traktu, biegnącą przez główne dobra Potockich w stronę Buczacza. Jego położenie gwarantowało znaczne dochody z wymiany towarowej i różnych rodzajów opłat. Jako pierwszy uzyskał w 1547 r. przywilej na wykupienie Czartowca z rąk dotychczasowego tenentariusza podkomorzy halicki Jakub Potocki, twórca materialnych podstaw awansu rodziny. Próba objęcia tego miasteczka nie powiodła się. Ponowną, także nieudaną, próbę podjął w 1557 Mikołaj Potocki, syn Jakuba. Dopiero w 1585 roku wykupił Czartowiec Jan Potocki, wnuk Jakuba, a syn Mikołaja<sup>61</sup>.

Reasumując, kariera jednostki i trwałe awans społeczny rodziny mógł mieć miejsce wyłącznie w warunkach współwystępowania sprzyjających czynników zewnętrznych, z których najważniejszym była łaska monarsza, oraz wewnętrznych, gwarantujących harmonijne współżycie rodziny, solidarność i racjonalne gospodarowanie odziedziczonymi i pozyskanymi dobrami. Z oczywistych względów u podstaw indywidualnych karier stały też korzystne cechy psychofizyczne jednostki.

<sup>58</sup> M. Wolski, *Broniowscy*, s. 74–81.

<sup>59</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 354–355.

<sup>60</sup> J. Kurtyka, *Posiadłość*, s. 186.

<sup>61</sup> M. Wolski, *Potoccy*, s. 98, 113–114, 145, 353.

## Bibliografia

- Bieniak J., *Krąg rodzinny Jadwigi z Żerkowa*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 135–146.
- Bömelburg H.-J., *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, Kraków 2011.
- Brzeziński W., *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 2012.
- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. I–II, Warszawa 1976.
- Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1982.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987.
- Gąsiorowski A., *Czynniki rozwarstwienia stanu szlacheckiego w średniowiecznej Polsce*, w: *Struktura feudalni społeczności na území Československa a Polska do přelomu 15 a 16 století*, red. Ján Čierny [et al.], Praha 1984, s. 61–98.
- Gąsiorowski A., *Koligacje panów z Ostroroga w XV wieku*, *StMatWP*, t. XIII, 1980, z. 2 (26), s. 79–91.
- Grochowska I., *Stanisław Antoni Szczuka – jego działalność w ziemi wiskiej (1682–1710)*, Warszawa 1989.
- Jabłonowski A., *Stosunki rodzinne na Wołyniu na przełomie XVI-go i XVII-go wieku*, *PH*, 12, 1911, s. 329–333.
- Janeczek A., *Migracje szlachty polskiej na Ruś – w poszukiwaniu awansu społecznego i majątkowego (XIV–XV w.)*, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 149–167.
- Jurek T., *Krąg rodzinny starosty wielkopolskiego Wierzbięty (1352–1369), czyli początki rodu Nie-sobiów*, „*Genealogia*”, I, 1991, s. 11–42.
- Kempa T., *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.
- Kieszkowski J., *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, t. 1–2, Poznań 1912.
- Koczerska M., *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.
- Kurtyka J., *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakosławica ze Stróżysk i Rzeszowa (ze studiów nad rodem Półkoźców w XIII i XIV wieku)*, „*Przemyskie Zapiski Historyczne*”, R. VI–VII, 1988–1989, s. 7–61.

- Kurtyka J., *Posiadłość, dziedziczność i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. LXV, 1999, s. 161–194.
- Litwin H., *Magnateria polska 1454–1648. Kształtowanie się stanu*, PH, t. 74, 1983, z. 3, s. 451–469.
- Łoziński W., *Prawem i lewem*, t. I, Kraków 1960.
- Orzechowski S., *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*, w: *Wybór pism*, opr. J. Starnawski, Biblioteka Narodowa, ser. 1, nr 210, Wrocław 1972.
- Sikora F., *Krąg rodzinny i dworski Dymitra z Goraja i jego rola na Rusi*, w: *Genealogia. Kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczy*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1989, s. 55–89.
- Sochacka A., *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkoźców w średniowieczu*, Lublin 1993.
- Szweda A., *Służba w dyplomacji drogą do awansu społecznego?*, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 169–178.
- Szybkowski A., *Gniewosz Młodszy z Dalewic i Elżbieta Warszowna. Szkic z życia małopolskiej elity pierwszej połowy XV wieku*, w: *Polska, Prusy, Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. Janowi Powierskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1995, s. 168.
- Szyma M., *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, Kraków 2014, s. 273–322.
- Szymczakowa A., *Stan badań nad rodziną szlachecką późnego średniowiecza*, w: *Genealogia. Stan i perspektywy badań na społeczeństwie Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 75–94.
- Wiesiołowski J., *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i Odrodzenia*, Wrocław 1976.
- Wolski M., *Broniowscy herbu Tarnawa do końca XVI wieku. Żołnierze, dyplomaci, uczeni*, w: *Studia genealogiczne poświęcone pamięci profesora Włodzimierza Dworzaczka*, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 41–105.
- Wolski M., *Dzieje Pruchnika i okolic do końca XVI wieku*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, Kraków 2014, s. 51–115.
- Wolski M., *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII wieku. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013.
- Wolski M., *Trzeciacy herbu Strzemię. Małopolska rodzina szlachecka XIV–XVI wieku*, Kraków 2005.
- Wojtkowska-Maksymik M., *„Gentiluomo cortigiano” i „dworzanin polski”. Dyskusja o doskonałości człowieka*, *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. XIII (LXIX), Warszawa 2007.
- Wroniszewski J., *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001.

Wyczański A., *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, cz. 1, Wrocław 1986, s. 119–128.  
Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977.

Łukasz Marian Wolski

(Pontifical University of John Paul II in Krakow)

**Twisted paths of Polish gentry towards the magnate estate.  
Family circumstances as aspects of social  
promotion in early modern times**

**Summary**

In the hitherto scholarly debate on the ways gentry had been promoted to the highest circles of the Polish social elite, the background of the individual, the size of his estates, war merits, the influence of his protectors, and above all, royal favours have been emphasized.

All the above-mentioned factors can be considered external with regard to the person aspiring to be promoted, although they did result from his political choices, range of activity or determination to succeed.

There was, however, the other side of the problem, on which the individual had limited influence or even was deprived of it entirely. These were inborn traits of his character as well as his family environment, which conditioned the start of a man into an independent adult life. The personal qualifications of promoted individuals, their character traits, outward appearance, eloquence or health have not been secured sufficient place in historiography so far. Similarly, there has almost been no reflection in the literature on the subject of the family environment, which significantly determined the individual's promotion possibilities.

In the present study, which only signals the issues, a number of source examples of personal circumstances are cited, such as greater or lesser disability (blindness, deafness, mental or physical handicap), which can be described as subjective, as well as the family situation, which from the point of view of the individual could be considered objective. The latter category includes the longevity of fathers, which often hampered the good start in life of their sons, the quality of economic behaviour, displayed, among others, in the manner family estates were divided, as well as the sheer number of men and women in each new generation of the family. The marital policy and the quality of relations between individual family members were important objective aspects too.

In summary, the individual's career and lasting social advancement of the family could have taken place only when the favourable external factors, the most important of which was the monarch's favour, co-occurred with internal ones that guaranteed harmonious family life, mutual solidarity and rational management of inherited and acquired estates. For obvious reasons, however, the advantageous psychophysical features of the individual lay at the foundation of the individual careers too.